

Weronika Górka

Otwarcie sezonu dla „kolankowców”

Na pierwsze sierpniowe Śląsko-Zagłębiowskie Szwendanie Okoliczne Paweł Graja, przez podopiecznych nazywany Wódcem, a sam mianujący się Kierownikiem Zamieszania, zaproponował „trasę dla kolankowców”. Kolankowcy to ci spośród szwendaczy, którym kontuzje czy choroby nie pozwalają brać udziału w tradycyjnych, forsownych wycieczkach. Tym razem zamiast dwudziestu kilometrów przeszliśmy kilka, niespiesznym tempem, z licznymi przystankami. Ba, nie było nawet chaszczingu!

Na miejsce zbiórki część uczestników dotarła własnymi samochodami, a część komunikacją miejską. Autobus M101 jedzie z centrum Katowic, przez centrum Mysłowic, do Wesolej niecałą godzinę. Mniej więcej od połowy trasy krajobraz za oknem traci miejski charakter. Coraz rzadziej pojawiają się blokowiska czy kamienice, a dominują jednorodzinne domy – „fińskie”, z czerwonej cegły, rzadziej stylizowane na dworki z kolumnkami – otoczone ogrodami, polami, łąkami i lasem. Przez takie otoczenie prowadził nas też Wódz. W drodze mijaliśmy urokliwy staw pokopalniany, wieżę telewizyjną, pastwisko ze stadem koni, szczątki kamieniołomu, a nawet... palmy, zasadzone przed jednym z domów. Zarówno Paweł, jak też niektórzy ze szwendaczy, opowiadali o historii uprzemysłowienia tych rolniczych okolic, powstawaniu huty szkła, gdzie wynaleziono metodę produkcji cynku (już nieczynnej), a następnie kopalni, gdzie podczas drugiej wojny światowej pracowali przymusowi więźniowie (jako jedna z nielicznych na Śląsku kopalnia nadal działa). Po zakończeniu spaceru niektórzy wrócili do domu, a inni zahaczyli jeszcze o miejscowy Punkt Wsparcia Egzystencjalnego, czyli bar serwujący gorące posiłki i zimne napoje.

Kierownik Zamieszania zapowiedział, że do końca roku planuje organizować podobne spacerzy – kilkukilometrowe, zaczynające się około południa, a kończące w porze podwieczorku. Niektórych szwendaczy bardzo ta informacja ucieszyła, zwłaszcza „kolankowców” i „najstarszą gwardię”, nazywającą się też „archeologicznymi wykopalinami”, która ostatnio nie pojawiała się na sobotnich wycieczkach z powodu ich zbyt intensywnej. Znalezli się też jednak rozczarowani, którym będzie brakować całodziennych szwendań. Prawdopodobnie poczekają na nie do przyszłego roku.

Warto zaznaczyć, że do grona rozczarowanych zaliczali się nie tylko osobnicy i osobniczki

w średnim wieku, ale też sporo „stypendystów zus-u”. Szwendania przyciągają bowiem przede wszystkim aktywnych seniorów, zainteresowanych nieoczywistym pięknem zapomnianych zakątków naszego województwa oraz spragnionych nowych znajomości. Dzieci i młodzież – w tym wnuki stałych bywalców – zasilają skład wycieczek z rzadka. Warto jednak, by i młodsze pokolenia dołączyły czasem do Szwendań. Starzy wyjadacze są sympatyczni, otwarci, a ich kondycja fizyczna oraz wiedza i ciekawość świata wprawiają w podziw.

261. Śląsko-Zagłębiowskie Szwendanie Okoliczne. Wesola, Wygonie Kępa, Krasowy.
Prowadzenie: Paweł Graja. 10 sierpnia 2024 roku.